

Chrońmy dziką Sołę

1. Wstęp

W maju br. mijają dwa lata od rozpoczęcia przez Towarzystwo na rzecz Ziemi (TnZ) kampanii „Chrońmy dziką Sołę”. Jej zasadniczym celem w pierwszym etapie było wstrzymanie trwających prac regulacyjnych rzeki Soły w Oświęcimiu. Kiedy na skutek działań TnZ zaprzestano dewastacji, nie pozostało nic innego jak tylko objąć Ochroną prawną najcenniejsze fragmenty łągów topolowowierzbowych.

Uchwałą z dnia września 1997 r. Rada Miejska Oświęcimia powołała: cztery użytki ekologiczne. Wkrótce potem zapisy o ochronie przyrody doliny Soły znalazły się w Studium Zagospodarowania Przestrzennego Miasta. Obecnie trwają prace nad wzmocnieniem ochrony prawnej zmierzające m.in. do wprowadzenia na wysokości użytków zakazu wykonywania regulacji. Niestety ostatnia powódź i wzmożona tendencja do regulowania rzek bardzo utrudnia realizację zaplanowanych zadań.

2. Wartości przyrodnicze doliny Soły w Oświęcimiu

Przeprowadzone przez Jana Żarnowca z Politechniki Łódzkiej badania flory [9] wykazały, że dolina rzeki Soły jest największym walorem przyrodniczym i krajobrazowym Oświęcimia. Na obszarze tym stwierdzono występowanie 380 gatunków roślin naczyniowych oraz 100 gatunków mszaków. W pierwszej grupie odnotowano 10 gatunków objętych ochroną prawną w tym 6 gatunków objętych ochroną całkowitą (kruszczyk szerokolistny, bluszcz pospolity, listera jajowata, grązel żółty, cis pospolity) oraz 4 gatunki chronione częściowo (centuria pospolita, konwalia majowa, kruszyna pospolita, kalina koralowa), a także 43 gatunki uważane za rzadkie i bardzo rzadkie w Kotlinie Oświęcimskiej. W grupie mszaków znajdują się natomiast 4 gatunki zagrożone w Polsce oraz 19 zagrożonych w rejonie Oświęcimia. Na szczególne podkreślenie zasługuje *Barbula ferruginascens*, który w międzywalu rzeki Soły w Oświęcimiu ma jedyne obecnie znane stanowisko w Polsce.

Spośród 19 zbiorowisk występujących w dolinie Soły najcenniejsze to płaty lasów i zarośli łągowych porównywanych często przez naukowców do lasów deszczowych strefy tropikalnej. Ten rzadki typ fitocenoz leśnych w Europie stanowi obecnie w Polsce mniej niż 5 % pierwotnego areалу [6]. Ponad 95 % powierzchni płatów łągowych została zniszczona w wyniku prowadzenia długoletniej ekspansywnej gospodarki rolnej oraz regulowania rzek. W województwie bielskim zbiorowisko to zachowało się również w formie szczątkowej. W Oświęcimiu w czasach PRL zdołano zniszczyć ponad 30% powierzchni porastanej przez łągi topolowo-wierzbowe [7]. Pomimo znaczących przekształceń znaczna ich część zachowała się w stanie prawie naturalnym.

Obszar międzywala doliny rzeki Soły cechuje równocześnie duże bogactwo faunistyczne. Aleksander Herczek z Uniwersytetu Śląskiego stwierdził [4] występowanie 59 gatunków ptaków, 21 gatunków ssaków, 8 gatunków płazów, 2 gatunki gadów (zaskroniec zwyczajny, jaszczurka żyworodna).

Spośród znajdującego się tu ptactwa 52 gatunki objęte są całkowitą ochroną, a 2 niepełną. Dla 42 gatunków chronionych obszar międzywala jest miejscem ich rozrodu. W skali województwa bielskiego ilość bytujących na międzywalu rzeki Soły w Oświęcimiu ptaków odpowiada około 40% wszystkich występujących w tej części Polski gatunków. Wśród nich znajdują się gatunki rzadkie w naszym województwie jak czapla siwa oraz nieliczne jak: sowa uszata, zimorodek, słowik szary, potrzos, dziwonia oraz remiz. Ten ostatni ma bardzo interesujące zwyczaje gniazdowe. Samiec remiza buduje gniazdo w kształcie wydłużonego worka, przypominającego nieco rękawicę i zawiesza je na cienutkich gałęziach, często bezpośrednio nad samą wodą. Jako budulca używa miękkich

włókien roślinnych lub puchu wierzb i topoli.

Pośród płazów w omawianym typie krajobrazowym międzywała rzeki Soły spotkać można ropuchę szarą, żabę trawną, rzekotkę drzewną, traszkę zwyczajną i grzebieniastą. Głównym miejscem ich rozrodu są czyste „oczka wodne” okresowo zalewane przez wodę. Występują one równie licznie w starorzeczach położonych na lewym brzegu rzeki pomiędzy mostem kolejowym i ujściem Soły do Wisły, gdzie można dodatkowo odnaleźć żabę wodną, jeziorkową oraz kumaka nizinnego. Bardzo interesującą formę z uwagi na sposób zachowania się stanowi rzekotka drzewna. Jest ona jedynym naszym płazem nadrzewnym. Dzięki specjalnym przylgom na palcach potrafi utrzymywać się na liściach, a nawet na szybie. Poluje głównie na owady, które potrafi łowić w locie skacząc na zdobycze z liści i łapiąc je chwytym językiem.

Wśród ssaków na uwagę zasługują gniazdujące tu nietoperze: nocek rudy oraz mroczek późny. Bardzo interesującym gatunkiem jest także rzęsorek rzeczek. Ten wyjątkowy ssak swoje zdobycze (bezkęgowce, małe ryby) spożywa stale w jednym i tym samym przez siebie obranym miejscu zwanym stolikiem pokarmowym. Charakteryzuje go ponadto spotykana jedynie u ośmiu na świecie gatunków ssaków jadowitość.

Sama rzeka Soła stwarza dogodne warunki dla ryb. Spośród 24 gatunków występujących tu ryb 4 z nich (strzelba potokowa, piekielnica, koza oraz piskorz) to gatunki prawnie chronione. W rzece występuje również rak amerykański. Aleksandrowi Herczkowi nie udało się natomiast odnaleźć (pomimo, że wielu wędkarzy potwierdzało jego obecność) rodzimego gatunku raka rzecznoego.

3. Zagrożenia środowiska doliny rzeki Soły

Największym zagrożeniem flory i fauny międzywała rzeki Soły jest jej regulacja. Kontynuowanie tego typu prac (dziś przewidzianych łącznie na długości 7,2 km w ramach Strategicznego Programu Rządowego dla Oświęcimia oraz Narodowego Programu Odbudowy i Modernizacji Polski) doprowadzi do zniszczenia ubożego pasa zarośli nadbrzeżnych, co pociągnie za sobą likwidację miejsc lęgowych szeregu gatunków prawnie chronionych ptaków. Dewastacji ulegną również kryjówki prawnie chronionych ssaków jak np. ryjówki aksamitnej czy rzęsorka rzeczka. Regulacja koryta Soły spowoduje, iż znikną nawet niewielkie tworzące się zatoczki, będące miejscem schronienia i rozrodu występujących tu płazów. W trakcie prowadzonych prac zostaną zlikwidowane nieliczne tarliska wszystkich gatunków ryb występujących w rzece, a ponadto wiele z nich zginie w czasie przeprowadzanych prac. Sam las lęgowy, jeśli nie zostanie zniszczony bezpośrednio przez ciężki sprzęt, to i tak umrze w wyniku obniżenia poziomu wód gruntowych i wody w korycie rzeki w efekcie prowadzonych prac regulacyjnych. Ponadto regulacja pozbawi rzekę możliwości samooczyszczania się.

4. Regulacja „ochroni” przed powodzią

Podstawowym argumentem hydrotechników przemawiającym za prowadzeniem robót regulacyjnych w dolinie Soły jest poprawa bezpieczeństwa powodziowego. Doświadczenia państw ,wysokoprzemysłowych oraz doświadczenia z powodzi jakie wystąpiły w ciągu dwóch ostatnich lat na terenie południowej Polski wskazują, że zabudowa hydrotechniczna rzek nie chroni przed wielką wodą a wprost przeciwnie, przyczynia się do wzrostu zagrożenia.

Prowadzone od wielu lat przedsięwzięcia polegające na budowie zbiorników retencyjnych, regulowaniu rzek i budowie wałów oraz towarzysząca przy tym wiara, że zabiegi te zabezpieczą nas przed powodzią, zachęcają do wkraczania z zabudową i inwestowania w „chronionej” dolinie. Tymczasem rzeczywistość szybko weryfikuje to błędne podejście. Obwałowania rzek powodują

z jednej strony zmniejszenie retencji dolinowej a z drugiej przyspieszenie oraz podwyższenie kulminacji fali powodziowej. Woda nie ma gdzie się rozlewać jak dawniej, musi więc atakować miasta [8].

Sztuczne zbiorniki retencyjne chronią natomiast tylko do czasu istnienia rezerwy powodziowej. Po jej wyczerpaniu okazują się bezużyteczne. Tak było m.in. na Missisipi gdzie wybudowano 29 stopni wodnych powyżej połączenia z Missouri i 36 wielkich zbiorników wodnych na dopływach Missisipi, na tysiącach kilometrów wzniesiono potężne obwałowania. W 1993 roku powódź została poprzedzona kilkumiesięcznymi opadami deszczu. Pomimo, że wszystkie zamknięcia na stopniach wodnych były otwarte aby ułatwić odpływ wody, pojemność zbiorników została szybko zapełniona. Wkrótce powódź ogarnęła obszar 12 stanów, ewakuowano 37000 osób, zginęło 47 osób, zniszczeniu lub uszkodzeniu uległo 40000 budynków [1].

W Polsce Podczas lipcowej powodzi zbiornik na Nysie Kłodzkiej bardzo szybko uległ wypełnieniu znajdując się tym samym w strefie awaryjnego przeciążenia. W związku z tym podjęto decyzję o realizacji zrzutu rzędu 1350–1500 m³/s w rezultacie czego zatopiona została Nysa a następnie skutek nałożenia fali z Nysy Kłodzkiej na falę Odry, Wrocław [3]. Na Sole natomiast kaskada (zbiornik w Czańcu, Tresnej i Porąbce) rzeczywiście zmniejszyła wielkość przepływu wody w Oświęcimiu natomiast spowodowała zalanie niżej położonej wsi Dwory, ponieważ podobnie tak jak w przypadku Nysy Kłodzkiej, doszło tym razem do podparcia fali Wisły wodami Soły.

Same prace regulacyjne rzek (czyli roboty polegające m.in. na betonowaniu lub/i wzmocnieniu kamieniem brzegów) zwiększają prędkość przepływu wody wskutek zmniejszenia oporu przepływu wody oraz w wyniku skrócenia biegu rzeki. To z kolei prócz wzrostu impetu fali powodziowej, przy określonych warunkach w zlewni powoduje przyrost kulminacji przepływu wody. Na przykład przy 20% skróceniu długości rzeki i takim samym wzroście prędkości, dla przepływu wody stuletniej jest on rzędu 50 % [2].

Skrócenie czasu przepływu wody równocześnie zwiększa prawdopodobieństwo nakładania fal pochodzących z dopływów bocznych na falę rzeki zasilanej. Zjawisko takie wystąpiło m.in. w styczniu 1995 na rzece Ren gdzie na odcinku Bazylea–Karlsruhe – w wyniku jej zabudowy hydrotechnicznej czas przepływu fali powodziowej zmniejszył się z około 64 do 23 godzin. Równocześnie zabudowa hydrotechniczna Górnego Renu spowodowała podniesienie przepływów maksymalnych w Kolonii o około 700 do 800 m³/s a odpowiednio stanów wody o 40 cm [5].

W świetle powyższych faktów należy więc jeszcze raz głęboko zastanowić się nad celowością regulacji Soły a zwłaszcza jej dolnej części (odcinek około 30 km od zapory w Czańcu do ujścia Wisły) z uwagi nie tylko na cenne wartości przyrodnicze tego obszaru ale również na bezpieczeństwo powodziowe. Oprócz prac przewidzianych w ramach w/w programów ODGW w Krakowie zamierza w najbliższych latach „uporządkować” pozostałą jej część. Nie twierdzę, że należy zaniechać wszelkie prace. Trzeba jednak ograniczyć je tylko do usunięcia szkód popowodziowych, które wbrew oczekiwaniom hydrotechników powstały akurat w miejscach pozbawionych lasów łęgowych i niegdyś uregulowanych.

W celu poprawy bezpieczeństwa powodziowego terenów wzdłuż dolnej Soły oprócz zaniechania robót regulacyjnych konieczne jest również podjęcie w jej granicach następujących działań:

- uregulowanie zasad zagospodarowania przestrzennego na obszarach zagrożonych w oparciu o wcześniej sporządzone mapy terenów zalewowych: w miarę możliwości wprowadzenie systemu zakazów i nakazów oraz narzędzi ekonomiczno-fiskalnych, wytycznych polityki ubezpieczeniowej,
- na podstawie map terenów zagrożonych (również obwałowanych) opracowanie wytycznych

- zagospodarowania przestrzennego i zaleceń lokalizacyjnych,
- wskazanie terenów zastępczych dla inwestorów zamierzających budować w obszarach zagrożonych oraz dla użytkowników i właścicieli obiektów skłonnych przenieść się z tych obszarów,
 - obsadzenie brzegów Soły drzewami z rodziny wierzbowatych i zaprzestanie wycinki lasów łęgowych,
 - modernizacja istniejących wałów przeciwpowodziowych i tam gdzie to możliwe poszerzenie ich rozstawu; obecne (wybudowane jeszcze przed wojną) zwłaszcza w Oświęcimiu mają zachwianą stateczność,
 - poprawa sterowania kaskadą Soły i zmiana instrukcji gospodarowania wodą (zwiększenie rezerwy powodziowej przynajmniej w do 40 mln m³ co spowoduje redukcję kulminacyjnych rzędnych fal powodziowych pomiędzy Kętami i ujściem Soły do Wisły w granicach od 10 do 65 cm) [10],
 - powołanie Związku Gmin Doliny Soły celem wdrożenia spójnej i przyjaznej środowisku strategii ochrony przeciwpowodziowej uwzględniającej równocześnie zagrożenie powodziowe Krakowa,
 - rozwój systemów ostrzegawczych i sposobów ewakuacji ludności z terenów zagrożonych powodzią.

Robert Wawręty

Oświęcim, 30 kwietnia 1998 r.

Towarzystwo na rzecz Ziemi

ul. Zamkowa 1/50, 32-600 Oświęcim, tel./fax 33 44 19 34

e-mail: oswiecim@fz.most.org.pl

Kampania „Chrońmy dziką Sołę” jest finansowana przez Fundację Partnerstwo dla Środowiska oraz MilleuKontakt Oost-Europa.

Literatura:

1. Adler J., Torubled Waters, Newsweek, 26 czerwca 1993.
2. Bobiński E., Żelaziński J., Mity i złudzenia ochrony przeciwpowodziowej; Konferencja „Zagrożenia powodziowe w zlewniach górskich”, Bielsko-Biała, 1997.
3. Bobiński E., Żelaziński J., Ocena przyczyn lipcowej powodzi na Odrze - wnioski do programu ochrony przeciwpowodziowej na przyszłość, Konferencja „Ekologiczne metody zapobiegania podwoziom”, Krzyżowa 1997.
4. Herczek A., Ekspertyza „Waloryzacja faunistyczna międzywala rzeki Soły w Oświęcimiu”, 1997.
5. Schaaf O., Flood Protection in Cologne, Międzynarodowa Konferencja „Ochrona miast przed powodzią”, Kraków, 1995.
6. Tomiałojć L. (red), Ochrona przyrody i środowiska w dolinach nizinnych rzek Polski, Instytut Ochrony Przyrody PAN, Kraków 1993.
7. Wawręty R, Rymarowicz P.(red.), Spór o Sołę, Federacja Zielonych - Oświęcim, Oświęcim 1996.
8. Wawręty R, Walkowicz T., W opinii Towarzystwa na rzecz Ziemi, Przyroda Polska, nr 9/97.
9. Żarnowiec J., Ekspertyza „Szata roślinna międzywala rzeki Soły na obszarze Oświęcimia - stan zachowania, zagrożenia i problemy ochrony”, 1996.
10. Żelaziński J. i in., Ekspertyza Możliwości zastosowania „przyjaznych środowisku” sposobów ochrony przed powodzią doliny rzeki Soły pomiędzy Czańcem i Oświęcimiem wraz z określeniem możliwości wykonania polderów na tym terenie, Warszawa 1998.